

AGATA KOSS ur. 1968; Kielce

Tytuł fragmentu relacji	Pierwsze punkty wizyty Miłosza w Lublinie
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, projekt "Miłosz w Lublinie, Miłosz, Czesław, KUL

Pierwsze punkty wizyty Miłosza w Lublinie

Pan Czesław Miłosz nie kwestionował mojej obecności, [podobnie] jego małżonka Carol. Myśmy się spotkali na drugi dzień przed południem i byliśmy na cmentarzu przy ulicy Lipowej, gdzie Czesław Miłosz w towarzystwie profesora Panasa i profesora Ferta złożył kwiaty na grobie Józefa Czechowicza. To było takie charakterystyczne w ciągu całej tej wizyty: ten motyw Czechowicza [często] się przewijał. Było widać, że Miłosz ma bardzo osobisty stosunek i do człowieka, i do poezji. On często mówił per Józiu o Czechowiczu, mówił o ich wspólnej pracy w redakcji Polskiego Radia w Warszawie. Mówił o tym, że za Czechowiczem przyjechał do Lublina w pierwszych dniach II wojny światowej, to znaczy Czechowicz wrócił z Warszawy do Lublina, a Miłosz przyjechał tutaj za nim.

Potem Czesław Miłosz zgodził się przyjść do Radia Lublin. W holu miał takie spotkanie z dziennikarzami radia, które polegało na podpisywaniu książek przez Czesława Miłosza; to trwało bardzo krótko, ale byliśmy bardzo podekscytowani i szczęśliwi z powodu tej wizyty. Potem na żywo przeprowadziłam wywiad, w którym on właśnie powiedział o tym, że z Józefem Czechowiczem pracował w Polskim Radio, że – jak to określił – był zausznikiem bardzo ważnej osoby w Polskim Radiu w Warszawie, jakiejś kobiety, i dzięki tej swojej ugruntowanej pozycji mógł ściągnąć Czechowicza, czyli po prostu dać mu zarobić w Polskim Radio. I potem mówił właśnie o tym swoim wojennym przyjeździe do Lublina. Mówił o nieśmiertelności poezji Czechowicza. Wielokrotnie zresztą – tak jak sobie kojarzę nasze spotkania, bo to nie było jedyne spotkanie – mówił o tym, że Czechowicz to jest ten, którego poezja przetrwa, w przeciwieństwie do Skamandrytów, którzy wieścili taką krótkotrwałość, efemeryczność poezji Czechowicza. To była rozmowa na żywo, trwała piętnaście minut, po czym profesor pojechał do Zamku Lubelskiego, żeby zobaczyć Kaplicę Trójcy Świętej. I tutaj też się pojawił taki wątek czechowiczowski, bo naszym przewodnikiem był wtedy profesor Władysław Panas i on „po drodze” pokazywał to miejsce, gdzie był bank i suterena, gdzie mieszkała rodzina Czechowiczów. Pamiętam taki moment, kiedy pojawił się wątek ojca Czechowicza, wątek należący do gatunku tajemniczych, żeby nie powiedzieć przemilczanych – kwestia choroby psychicznej ojca i całego ciężaru, który dźwigał Czechowicz w związku z tą chorobą. Miałam wrażenie, że Miłosz wie dużo więcej niż mówił na temat tego obciążenia, ale było też widać, jak bardzo był przejęty taką

osobistą tragedią Czechowicza, był świadomy tego, że to dzieciństwo nie należało do najłatwiejszych i był świadom też konsekwencji tego dzieciństwa. Potem była Kaplica Trójcy Świętej i tam taki moment, który mnie szczególnie urzekł, zresztą ja ten moment „użyłam” w swoim reportażu, który powstał po wizycie Miłosza. [W kaplicy] jest wizerunek Jagiełły – nota bene Miłosz przyjechał do Lublina pociągiem relacji Kraków-Lublin, który się nazywał „Jagiełło” właśnie. Ta kaplica nie zrobiła na nim jakiegoś wstrząsającego wrażenia. Zresztą trudno się było też spodziewać; ona dla nas jest perełką architektoniczną i te freski robią wrażenie, natomiast dla człowieka bywałego w świecie, takiego jak Czesław Miłosz, pewnie nie jest to aż tak wstrząsające przeżycie. Poza tym on mi się przyznał, że nie jest wytrawnym turystą i koneserem historii sztuki. Myślę, że bardziej przeżywał naturę, wtedy się czuł lepiej i tak pełniej. Ale zatrzymał się przy tej podobiznie Jagiełły i zapytał panią, która nas oprowadzała: „Ja już jestem stary, słabo widzę, ale czy Jagiełło jest podobny do siebie?”, czym wprowadził oczywiście w pewne zakłopotanie tę przewodniczkę; niby skąd miała wiedzieć czy jest podobny do siebie. Jeżeli człowiek o tak wysokim ilorazie inteligencji, popełnia taką pomyłkę, z której się możemy śmiać i żartować, bo ona jest po prostu urocza, to świadczy o osobistym stosunku do tematu. To znaczy, że jednak Unia Polsko-Litewska, postać Jagiełły i współżycie dwóch narodów to był temat niezwykle dla Miłosza ważny, żywy i niezwykle istotny.

Data i miejsce nagrania	2011-04-07, Lublin
Rozmawiał/a	Adam Poręba
Transkrypcja	Piotr Krotofil, Magdalena Pietrzak
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"